Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI © 3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 32·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 30·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 268. — Rok III. Kraków, czwartek 30 września 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Zwycięski pościg naszych wojsk nie słabnie.

Zajęcie Chomska, Drohiczyna i Janowa. — Zdobycie Płoskirowa i Starokonstantynowa.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 28 września:

Na północy osiągnęły wojska nasze częściowo linię Szczary. W rejonie Grodna pościg za cofającym się nieprzyjacielem trwa w dalszym ciągu. Oddziały nasze, postępując w kierunku na Pińsk, zajęły Chomsk, Drohiczyn i Janowo, gdzie wzięły do niewoli sztaby 55 i 57 dywizyi piechoty sowieckiej i zdobyły sześć karabinów maszynowych, 15 wagonów z lokomotywą. Na wschód od Równa odrzucił nasz korpus jazdy jazdę nieprzyjacielską na prawym brzegu Horynia, zajął Korzec i zdobył sześć dział i 16 karabinów maszynowych. W walkach pod Zasławiem nasza piesza brygada jazdy wzięła 2000 jeńców, 32 karabiny maszynowe i 3 działa. Wojska ukraińskie, działające na wschód od Zbrucza, zajęły z naszą pomocą Płoskirów i Starokonstantynów biorąc 2800 jeńców, 4 pociągi pancerne, liczne tabory i wiele materyału technicznego.

Naczelne dowództwo wojsk polskich. sztab generalny.

Dyplomacya bolszewicka jedzie do Rygi, a armia stara się maszerować do Warszawy.

Helsingsfors (PAT) „Izwiestia" ogłasza odezwę Trockiego, wzywającą do dalszej walki przeciwko Polsce. Trocki oświadcza, że Polska nie chce pokoju i **że trzeba będzie przygotować się do kampanii zimowej.** Odezwa kończy się słowami: **Dyplomacya idzie do Rygi a armie maszerują do Warszawy.**

Trocki tworzy nową armię rosyjską.

Nauen. (PAT. Radio) Wedle wiadomości z Helsingforsu przedsięwziął rząd rosyjski utworzenie **nowej armii rosyjskiej** pod naczelnem dowództwem Trockiego.

Rozkaz Trockiego do armii czerwonej w sprawie rozejmu.

Warszawa (Tel. M.) Trocki ogłosił następujący rozkaz do armii czerwonej: Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy sowietów postanowił dnia 23 bm. wystąpić do rządu polskiego z propozycyą zawarcia w terminie 10-dniowym zawieszenia broni oraz podpisania zasadniczych warunków pokojowych, pragnąc jak najszybciej położyć kres działaniom nieprzyjacielskim. Komitet ten gotów jest uczynić znaczne ustępstwa na rzecz Polski. Dowódcy oraz komisarze polityczni na froncie winni wytłumaczyć żołnierzom frontowym i tyłowym znaczne ustępstwa, które rząd sowiecki proponuje polskim panom, celem uniknięcia nowego rozlewu krwi.

Zwycięstwo partyi pokojowej w sowietach.

Warszawa. (Telefonem M.) Ostatnią deklaracyę w sprawie warunków pokojowych złożoną przez delegacyę sowiecką **uważać należy za zwycięztwo partyi pokojowej w radzie komisarzy ludowych w Moskwie.** Do niedawna partya wojenna wywierała poważny wpływ na decyzye sowietów w sprawie wojny i pokoju. **Obecnie pod wpływem niepowodzenia na froncie polskim,** a także na froncie generała Wrangla **partya pokojowa zyskała poważną przewagę.** Wyrazem tej przewagi jest chociażby między innemi ogłoszenie przez rząd bolszewicki **desinteressement w sprawie stosunku polsko-litewskiego.**

Joffe stwierdza szczerość polskich przedsięwzięć pokojowych.

(PAT). **Ryga**, 28 września.

Przewodniczący delegacyi rosyjskiej Joffe oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że stanowisko prezydenta delegacyi polskiej Dąbskiego wywarło na nim **bardzo sympatyczne wrażenie.** Wskazał też, że skład delegacyi pokojowej od wyjazdu z Mińska nie uległ żadnym zmianom, mimo, że **położenie militarne Polski znacznie się poprawiło, co jest najlepszym dowodem, że Polska pragnie istotnie pokoju.**

Delegacya sowiecka godzi się na wszystkie punkty deklaracyi polskiej.

Warszawa (Tel. M.) Według otrzymanej wiadomości z Rygi prezes Dąbski odczytał na ostatniem posiedzeniu konferencyi pokojowej deklaracyę delegacyi polskiej, stanowiącą odpowiedź na ostatnią deklaracyę rosyjską. Wedle tego ostatnia deklaracya rosyjska obejmuje sprawy przekraczające zakres rokowań konferencyi jak np. sprawa Galicyi wschodniej. Pozatem w deklaracyi sowieckiej figuruje pytanie kto spowodował wojnę. Odpowiedź na nie dałaby temat do dyskusyi teoretycznych, co byłoby zupełnie zbędną stratą czasu. Zdaniem delegacyi polskiej, **celem konferencyi nie są dyskusye teoretyczne, lecz położenie kresu wojnie.**

Druga część deklaracyi sowieckiej zawiera zasady praktyczne i konkretne, należy poddać je pod obrady specyalnych komisyi. Delegacya polska jeszcze raz zaznacza, że **pragnie położyć kres rozlewowi krwi,** zwraca jednakże uwagę delegacyi rosyjskiej, że postawienie przez nią terminu 10-dniowego na odpowiedź polską posiada charakter ultymatywny co bynajmniej nie ułatwia i nie przyspiesza pracy pokojowej. W odpowiedzi na to przemówienie Joffe oświadczył, że pragnął pierwszy zabrać głos na posiedzeniu, lecz porządek posiedzenia zmieniono. Następnie imieniem delegacyi sowieckiej Joffe wyraził zgodę **na wszystkie punkty zawarte w deklaracyi polskiej odczytane; na posiedzeniu siódmem, proponując jednocześnie zmianę 8 punktu w tym sensie, aby punkt ósmy dotyczący amnestyi rozszerzono** tak, aby amnestya dotyczyła również obywateli własnych czyli Polaków oskarżonych o przestępstwa przeciwko Polsce oraz Rosyan przeciwko Rosyi. Zdaniem Joffego należałoby również rozszerzyć punkt 10 przez stworzenie konwencyi konsularnej i transitowej. Pozatem przewodniczący delegacyi sowieckiej stwierdził, że nie otrzymał odpowiedzi na deklaracyę swą, złożoną na posiedzeniu siódmem. W dzisiejszem oświadczeniu przewodniczącego delegacyi polskiej pana Dąbskiego widzi Joffe jedynie realną propozycyę a mianowicie propozycyę utworzenia odpowiednich komisyj. Propozycyę tę należy zrealizować. Po przemówieniu Joffego zabrał ponownie głos przewodniczący delegacyi polskiej Dąbski i zaznaczył, że porządek dzienny posiedzenia dzisiejszego został ułożony przez sekretarzy obu stron, którzy postanowili oddać jako pierwszej głos tej delegacyi, której członek będzie prezydował obradom. Następnie pan Dąbski zaproponował wytworzenie cztcrech komisyj a mianowicie **głównej, terytoryalnej, prawnej i ekonomicznej.** Joffe odparł na to, że należałoby przedewszystkiem utworzyć komisyę zawieszenia broni, inne zaś zorganizować w razie potrzeby. Po krótkiej dyskusyi nad tą sprawą przekazano ją do porozumienia się przewodniczących obu delegacyj.

Wyjazd ministra Sapiehy do głównej kwatery.

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski" **pisze:** W niedzielę wieczorem minister spraw zagranicznych **ks. Sapieha wyjechał z Warszawy do głównej kwatery na front celem poinformowania Naczelnika państwa o aktualnych zmianach w polityce zagranicznej.**

Włochy nie chcą przyjąć Litwinowa.

Berlin (PAT) „Union" donosi z Rzymu, że za przykładem Anglii **rząd włoski wzbrania się udzielić Litwinowowi pozwolenia na przejazd do Włoch.**

Dalszy pochód wojsk gen. Wrangla.

Lyon (PAT) Armia generała Wrangla po zajęciu Aleksandrowska pobiła wojska czerwone koło Iwanówki i obecnie zbliża się do Berdjańska.

O wymianę jeńców między Francyą a Bolszewią.

Warszawa. (Tel. M.) Rząd sowiecki odpowiedział radiotelegraficznie rządowi francuskiemu, **że uwoini wszystkich obywateli francuskich,** przebywających jeszcze w Rosyi, jeżeli Francya wypuści na wolność jeńców rosyjskich, znajdujących się we Francyi.

Bolszewicy walczą z powstańcami terrorem.

Warszawa. (Tel. M.) Z Moskwy donoszą, że Niżgorodzki trybunał skazał na śmierć sprawców pożaru, który zniszczył 37 tysięcy pudów bawełny. W **Archangielsku wykryto spisek antybolszewicki. Czerezwyczajka rozstrzelała 15 spiskowców.**

Łotwa w Lidze Narodów.

Ryga (PAT) Łotewski prezes ministrów otrzymał z Londynu depeszę podsekretarza Ligi Narodów że po zebraniu się w Genewie będzie rozpatrywał sprawę przyjęcia Łotwy do Ligi, i **że Liga zaprasza Łotwę, aby przesłała do Genewy swojego reprezentanta,** któryby wziął udział w kongresie, w razie gdyby sprawa została definitywnie załatwioną.

——0——

Dobra mina pana Cziczerina.

Warszawa. (Tel. M.) Komisarz Cziczerin ogłosił w bolszewickiej „Prawdzie" artykuł, w którym powiada, że obecny stan armii czerwonej jest o wiele lepszy, niż kiedykolwiek (?). Odwrót strategiczny bolszewików od Warszawy nie jest klęską (?) Prasa zagraniczna międzynarodowych ciemięzców i wyzyskiwaczy truchlała z powodu naszej błyskawicznej ofenzywy, więc teraz gdy brak doniesień o naszej akcyi, nie posiada się z radości. **Cziczerin napada na Polaków, iż obecnie znów zaczynają przemawiać tonem zwycięskim i wznawiają swe żądanie granic z roku 1772.** Wypadki na froncie nie uprawniają Polaków do takiego tryumfowania.

Odnowienie rokowań polsko-litewskich w Suwałkach.

Warszawa. (Telef. M.) Dziś wyjechała z Warszawy do Suwałk delegacya polska złożona z przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych p. Łukaszewicza, jego sekretarza Szeptyckiego i delegata naczelnego dowództwa podpułkownika Mackiewicza. Delegacya ma odnowić rokowania polsko-litewskie w Suwałkach.

Schwytanie transportu bolszewickiego na Litwie

Białystok (tel. M.). **Na stacyi Marcinkowice pod Oranami przyłapano transport żołnierzy bolszewickich,** który był ekspedyowany z Wilna do Grodna.

Zaloty „małej ententy" do Włoch.

Rzym. (Telef. M.) Take Jonescu **przybył do Rzymu celem skłonienia Włoch do przystąpienia do małej ententy.**

O międzynarodową organizacyę przedsiębiorców.

Warszawa. (Telef. M.) Wiadomości otrzymane tu z Brukseli stwierdzają, że **rozpoczęła się tam konferencya międzynarodowa pracodawców, na której przedłożonym został projekt utworzenia międzynarodowej. organizacyi przedsiębiorców** Podobna organizacya przedsiębiorców istnieje już w krajach skandynawskich, która też opracowała projekt międzynarodowej organizacyi, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach. **Zasadniczą myślą utworzenia tej nowej organizacyi jest walka z bolszewizmem,** który planuje zbolszewizowanie całego świata.

Prowokatorzy fabrykantami zamachów.

Lublin. (Telef. M.) „Dzień Polski" donosi o sensacyjnem aresztowaniu **agenta czwartego okręgu policyjnego, Edwarda Federowicza i handlarza końmi Izaaka Salzmanna.** Federowicz jest oskarżony, że sfabrykował do spółki z owym Salzmannem listy o treści bolszewickiej, oraz kilkanaście odezw o treści komunistycznej do żołnierzy i podrzucił te odezwy do mieszkania niejakiego Arnsteina i Grendera. W listach tych była mowa o **wyznaczeniu nagrody 3 milionów marek za zamach na naczelnika państwa oraz o innych nagrodach za niszczenie mostów, kolei, zamachy na generałów itd.** Jak śledztwo stwierdziło Federowicz i Salzmann kierowali się niechęcią do swoich konkurentów i chcieli ich w ten sposób unieszkodliwić. Władze wojskowe uwięziły Federowicza i Salzmanna i oddały ich sądom cywilnym.

Szczegółowe debaty nad ustawą konstytucyjną.

Sejm w sprawie Gdańska i plebiscytów.

Warszawa (PAT). Posiedzenie sejmowe 168. Początek o godz. 4'25. Po odczytaniu szeregu interpelacyj przystąpiono do dalszych rozpraw szczegółowych nad ustawą konstytucyjną. Rozprawa zaczęła się od art. 21. Zabiera głos poseł Herz, broniąc poprawki, domagającej się, **aby posłowie także po wygaśnięciu mandatu mogli być pociągnięci do odpowiedzialności za postępki i słowa w okresie piastowania przez nich mandatu poselskiego,** jako też, że ściganie karne posłów może być uchwalone przez Sejm tylko większością 2/3 głosów.

Pos. Gruenbaum domagał się, aby w razie wyboru na posła postępowanie sądowe władz administracyjnych przeciwko niemu samo przez się zostało zawieszone.

Pos. Radziszewski wypowiada się przeciwko poprawce większości do art. 21, **zabraniającego posłom jako redaktorom podpisywania pism.**

Zabiera głos pos. Hirschhorn przeciwko temu artykułowi. Za artykułem przemawia pos. Rottermund, Rosset i Dachowski, poczem pos. Putek zgłasza poprawkę, że **posłem nie może być wybrany duchowny jakiegokolwiekbądź wyznania.** Duchowny bowiem reprezentuje nie społeczeństwo, lecz organizacyę kościelną. Prawo kościelne nie pozwala żadnemu duchownemu ubiegać się o mandaty poselskie bez pozwolenia kuryi biskupiej. Ksiądz Lutosławski zaznaczył na oświadczenie pos. Putka, który twierdził, że duchowieństwo przez otrzymanie wynagrodzenia ze skarbu państwa schodzi na stanowisko biurokracyi państwowej, iż Sejmowi będzie daleko do tego, aby państwo oddało to, co duchowieństwu zabrakło (wrzawa na lewicy). Do art. 24. pos. Czerniewski wnosi, aby posłowie prócz dyet i korzystania z państwowych środków komunikacyi, mieli prawo korzystania ze środków komunikacyjnych komunalnych. W sprawie art. 25 ksiądz Lutosławski broni stanowiska większości, wyrażającej się w formule: Sejm sam się zwołuje i sam się odracza. Za poprawką klubu P. P. S. przemawiał pos. Niedziałkowski, zaś za przyjęciem artykułu i w imieniu większości poseł Herz, ponadto poseł Dubanowicz za poprawką klubu Związku ludowo-narodowego, przyznającą ingerencyę rządową w sprawie zwołania Sejmu.

Do art. 26 pos. Czapiński proponuje w imieniu P. P. S., aby prezydent mógł rozwiązać Sejm albo na żądanie rady ministrów powziętej jedną trzecią liczby głosów, albo na żądanie 500.000 obywateli.

W dyskusyi do art. 35 i 36 dotyczących senatu przeciw dwuizbowości wypowiedział się pos. Czapiński P. P. S., pos. Fichna N. P. R., oraz pos. Gruenbaum i Smoła, wreszcie pos. Jan Dąbski, wszyscy przemawiając przeciw senatowi. Za tym projektem przemawiał pos. ks. Lutosławski, dowodząc, że zadaniem drugiej Izby byłoby zapewnienie rozważania ustaw przez ciało ustawodawcze, którego skład jest nieco innego punktu widzenia, niż skład Izby poselskiej, wybory do której z natury rzeczy odbywają się według wyłącznie z punktu widzenia kierunku politycznego. Ponadto senat musi mieć możność sprawdzania woli ludu przez rozwiązywanie Sejmu. W tym samym duchu przemawiał pos. Dubanowicz i Czerniewski.

Przystąpiono do wniosku nagłego Związku ludowo-narodowego w sprawie Gdańska. Nagłość uzasadniał pos. Maryan Sevda.

Wniosek ten, przyjęty przez Izbę jednogłośnie, opiewa:

Sejm poleca ministerstwu spraw zagranicznych, aby przedstawiło radzie ambasadorów niedostateczne opieranie bezpieczeństwa państwa i najżywotniejszych jego praw i interesów na dobrej woli panujących w Gdańsku Niemców, oraz aby wskazało na konieczność natychmiastowego wcielenia przyznanych Polsce praw traktatem wersalskim do mającej być zawartą konwencyi polsko-gdańskiej.

Pos. Breyski przytacza przykłady zatrudniania w porcie robotników niemieckich, z pominięciem polskich organizacyj robotniczych, lekceważenia polskiego kupiectwa i robotników, co ujemnie może się odbić na polskim stanie posiadania w Gdańsku. Domaga się wreszcie, aby stanowisko komisyi gdańskiej połączyć ze stanowiskiem wojewody pomosrkiego.

Pos. ks. Kaczyński obrazuje fatalne stosunki panujące w Gdańsku dla Polaków tamtejszych. **Rząd powinien domagać się w radzie ambasadorów utrzymania w Gdańsku milicyi albo wojska, któreby umożliwiło tamtejszym Polakom życie.** Mowca proponuje do rezolucyi, zawartej we wniosku Z. L. N. dodać jeszcze drugą rezolucyę:

Wzywa się rząd, aby przedsięwziął **wszelkie kroki celem otrzymania gwarancyj, że na przyszłość w Gdańsku uniemożliwioną będzie wroga postawa przeciw Rzeczypospolitej i jej obywatelom.**

Nagłość wniosku i obie rezolucye uchwalono.

Pos. Herz przedstawił wniosek nagły N. P. R. w sprawie plebiscytu na Mazurach i w Warmii. Wychodząc z założenia, że plebiscyt był tylko komedyą, wniosek domaga się:

1. Sejm wzywa rząd do założenia na drodze dyplomatycznej protestu w Radzie ambasadorów w Paryżu przeciw ważności powziętej przez nią decyzyi do aktu gwałtu i krzywdy wobec Polaków.

2. **Do nieuznania plebiscytu i domagania się rewizyi jego.**

3. Do wytoczenia całej sprawy przed forum Ligi Narodów.

Nagłość wniosku uchwalono, a wniosek odesłano do komisyi spraw zagranicznych.

Przystąpiono do wniosku nagłego pos. Wachowicza w sprawie gwałtów niemieckich, dokonanych na Polakach w Nadrenii i Westfalii.

Wniosek, uzasadniony przez tegoż posła, opiewa:

1. Wzywa się rząd, aby użył wszelkich środków dyplomatycznych, celem ukrócenia swawoli Niemców, nie troszczących się absolutnie o traktat wersalski.

2. Aby zastosował energiczne środki odwetu przeciwko Niemcom, zamieszkałym w Polsce i przedsięwziął kroki, celem zabezpieczenia życia i mienia Polaków w Niemczech, oraz naprawy szkód, wynikłych z działalności bojówek niemieckich.

Nagłość wniosku uchwalono, a wniosek sam odesłano do komisyi spraw zagranicznych.

Po odesłaniu szeregu wniosków do właściwych komisyj, posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 5-go października, o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym będzie: Czytanie projektu ustawy o konsulatach i o środkach transportowych. Czytanie ustawy o współdzielniach i dalszy ciąg drugiego czytania konstytucyi.

Warszawa. (Telef. M.) Klub poselski narodowej partyi robotniczej uchwalił przy głosowaniu na konstytucyę oświadczyć się za jednoizbowością.

4 proc. pożyczka premiowa uchwalona.

Warszawa (PAT) Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem dra Głąbińskiego, po rozdzieleniu referatów **zatwierdziła rozporządzenie Rady Obrony Państwa o 4 proc. pożyczce premiowej według referatu dra Adama.** Uchwalono następnie wezwać rząd, aby jak najprędzej przedstawił stan faktyczny budżetu, podał sposób załatwienia ustaw, będących przez Sejm uchwalonymi w lipcu br. i przedstawił projekt budżetu na rok przyszły.

Likwidacya polskiej misyi handlowej w Wiedniu.

Warszawa. (Telef. M.) Jak słychać Ministeryum przemysłu i handlu przystępuje do likwidacyi urzędu radcy handlowego w Wiedniu. Z dniem 1 października b. r. rozpocznie się zupełna likwidacya Polskiej misyi handlowej w Wiedniu, również i układ kompensacyjny pomiędzy Austryą a Polską będzie rozwiązany. Stosunki zaś między obu państwami ułożą się na zasadzie wolnego handlu.

O reformy w Wielkopolsce.

Żąda ich ludność wielkopolska.

Kraków, 29 września.

(n.) Gdy w końcu grudnia 1918 roku ludność w Wielkopolsce rozpoczęła ruch powstańczy przeciw rządom pruskim, gdy w Ostrowie, Poznaniu i Inowrocławiu, niemal jednocześnie, tajne organizacye wojskowe porwały za broń i w orężnych zmaganiach się rozbroiły i przepędziły z miast i osad polskich konsystujące na całej ziemi wielkopolskiej garnizony wojsk pruskich, — w Poznaniu istniała już instytucya, zorganizowana pośpiesznie w końcu listopada tegoż roku, zwana Naczelną Radą Ludową. Na czele tej instytucyi stanęli wyłącznie przedstawiciele narodowej demokracyi, a więc pp. Seyda, Korfanty, Poszwiński, ks. Adamski i inni, którzy pracowali pod pruską okupacyą i propagowali **ideę wyczekiwania pomocy i rozkazów ententy.**

Instytucya Naczelnej Rady Ludowej wydała odezwę, w której, opierając się na traktacie wersalskim, proklamowała wprawdzie przynależność ziemi wielkopolskiej i pomorskiej do Rzeczypospolitej Polskiej, ale — **w przyszłości,** bez określonego bliżej terminu. Tymczasem zaś najlojalniej pertraktowała z naczelnemi władzami pruskiemi i z dowództwem wojskowem rzekomo „rewolucyjnych“ wojsk niemieckich, wzywając społeczeństwo wielkopolskie do podtrzymywania „ładu, porządku i spokoju“.

Ta ugodowa i tchórzliwa polityka endeków wielkopolskich byłaby trwała niewiadomo jak długo, gdyby nie **samorzutny czyn** ludu wielkopolskiego, wspomaganego przez organizacye z pogranicza dawnej Kongresówki.

W ostatnich dniach grudnia 1918-go roku rozpoczęła się pamiętna ruchawka. Powstańcy z bronią w ręku zdobyli od strony Kalisza wszystkie punkty i stacye kolejowe do Ostrowa i Jarocina. Jednocześnie w dniu 27 grudnia garstka powstańców, złożona z polskich żołnierzy i podoficerów armii niemieckiej, ustroiwszy się w polskie kokardki narodowe, rozpoczęła strzelaninę na placu Wilhelma (dziś placem Wolności zwanego) w Poznaniu. Zdobyto arsenał, komendę placu, forty twierdzy poznańskiej. Rozbrojono całą załogę pruską. Ruch powstańczy rozszerzył się z ogromną siłą i impetem. Z Jarocina sieć powstańcza ogarnęła momentalnie Krotoszyn, Śrem i Gostyń na zachodzie, oraz Miłosław i Wrześnię na wschodzie. W najbardziej polskiem Gnieźnie utworzyła się dość pokaźna armia narodowa, która odebrała Niemcom broń i wszystkie placówki państwowe i wojskowe. W Trzemesznie, Mogilnie, Wągrowcu, wzniecony pożar powstańczy — szedł z nieprzepartą siłą na północ. W dniu 5 stycznia 1919 roku zdobyty został Inowrocław, po ciężkiej i krwawej walce obok poczty i przed gmachem koszar pruskich. Już jeden tylko krok dzielił powstańców od dwu wielkich centrów — od Torunia i Bydgoszczy! W obu tych miastach miejscowa ludność polska szykowała się potajemnie do zamachu na wroga i wyczekiwała z utęsknieniem nadejścia z Kujaw oddziałów zbrojnych.

Ale endecka Naczelna Rada Ludowa powstrzymała ten wielki **ruch ludowo-narodowy.** Przerażeni panowie Seydowie i Poszwińscy, zaczęli nawoływać do „rozsądku“. Rozpoczęli pertraktacye z Berlinem. Bojąc się ententy, a jednocześnie drżąc przed pruską zemstą, wysyłali do powstańców rozkaz za rozkazem, **z żądaniem powstrzymania ataków zbrojnych.**

I wielki, wspaniały, narodowy ruch wyzwoleńczy Wielkopolan został oto w pierwszych dniach stycznia 1919-go roku przez endecką Radę Naczelną zatamowany. U samych niemal wrót Bydgoszczy i Torunia powstrzymano perswazyami i groźbami bohaterskie a zwycięskie oddziały powstańcze.

Dzięki takiej taktyce endeckiej cała północna część Wielkopolski i całe Pomorze jęczało jeszcze przez długi rok pod okrutnem jarzmem pruskiem aż do stycznia roku 1920-go!

Ten jednak rok właśnie pozwolił endeckiej Radzie Naczelnej na mniejszym terenie, zdobytym krwią ludu, tak bardzo **umocnić** swoje wpływy i swoje bezwzględne rządy, że skutki tych rządów partyjnych dotychczas nie dają się usunąć.

Z instytucyi, zwanej Naczelną Radą Ludową, wyłonił się, jak wiadomo, początkowo tak zwany Komisaryat, a później Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej, z p. Wł. Seydą na czele. — W Ministerstwie potworzono podsekretaryaty, odpowiadające ministerstwom poszczególnym, liczne decernaty i t. d. Stworzono, jednem słowem, **cały rząd odrębny,** zupełnie samodzielny i od Warszawy niezależny. Wszystkie bez wyjątku stanowiska w tym rządzie **rozdano wyłącznie członkom lub zwolennikom narodowej demokracyi.** Ani jeden człowiek innych przekonań politycznych nie przekroczył nawet przedpokoju wysokich metadorów wielkopolskich. Na domiar tego, utworzono także **oddzielny zarząd wojskowy,** na czele z generałami Dowbór-Muśnickim i Wroczyńskim, oddanymi zupełnie jawnie partyi narodowo-demokratycznej.

Skutki tych rządów były i są najfatalniejsze. Zamiast bowiem zbliżyć duchowo oderwaną od Macierzy dzielnicę, zamiast zetrzeć z niej wszelkie ślady nienawistnej pruskiej kultury, — przeciwnie, podsyciły prądy separatyzmu, nienawiści międzydzielnicowej i nieufności wzajemnej, pozostawiając wszystkie cechy pruskiego biuralizmu i mechanizmu.

Od kilku miesięcy coraz częściej słyszymy coraz smutniejsze odgłosy tego groźnego stanu rzeczy. Dotychczas jednak na wszystkie zarzuty, czynione przywódcom poznańskim w prasie warszawskiej, na wszystkie patryotyczne ostrzeżenia z tej strony „kordonu“, że Rzeczypospolitej grozi poważny rozłam od strony autonomicznego Poznania, — odpowiadano, że są to tylko oszczerstwa i złośliwe plotki, rzucane przez ludzi nie znających stosunków lokalnych i nie oryentujących się zupełnie w psychice i nastrojach ludu wielkopolskiego.

Tymczasem w Wielkopolsce i na Pomorzu **żywie istotnie głęboko utajony patryotyzm** i głębokie zrozumienie konieczności wspólnych z całą Polską urządzeń społecznych i państwowych, lecz **te uczucia były rozmyślnie przez panujących endeków za pomocą przeróżnych kłamstw i matactw starannie przykrywane,** lub na opak wywracane. Skoro się bowiem stale na wiecach i w rozmowach podkreślało, że w Kongresówce i Małopolsce panuje zdrada, niedołęstwo, złodziejstwo i wszelkie inne zbrodnie, to nic dziwnego, że mało politycznie wyrobiony i nie znający rodaków z za kordonu lud w zaborze pruskim poddawał się insynuacyom, wierzył im, a przyzwyczajony z czasów walki z prusactwem do jedności narodowej, szedł z endekami razem przeciwko rzekomo zbolszewizowanej i antychrześcijańskiej Warszawie.

W ciągu wszakże ostatnich kilku miesięcy, wskutek **wytężonej pracy garstki działaczów demokratycznych,** którzy nabrali nareszcie odwagi do jawnego przeciw endecyi sprzysiężenia, — nastąpił w dawnej prowincyi pruskiej nadzwyczajny a dość **żywiołowy już prąd ku odwrotowi ze złej drogi, ku zdemaskowaniu podstępnych machinacyj garstki endeckich wsteczników i warcholów,** ku spojrzeniu prawdzie w oczy.

Stało się to w znacznej mierze dzięki posłowi Brejskiemu, dzisiejszemu wojewodzie pomorskiemu, który ze swej wysokiej godności państwowej uczciwie skorzystał, dając poparcie **prawdzie** — i tylko właśnie prawdzie.

Oto świeżo ukazała się odezwa **„Do Naczelnika Państwa i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej“,** podpisana przez organizacye i zrzeszenia, reprezentujące wraz z rodzinami 4/5 **(cztery piąte)** ogółu ludności, zamieszkującej ziemię wielkopolską i pomorską.

Odezwa ta, napisana w stylu podniosłym, zaznacza, że podpisane pod nią organizacye i jednostki „nie powodują się żadnymi względami partyjnymi i kastowymi“, ale mają na oku **„wyłącznie obowiązek względem sprawy polskiej,** służbę na rzecz państwa, jego spoistość, siłę i zdrowie“.

EWA ŁUSKINA. 4

Gniazdo gryfów.

Legenda pomorska.

— o —

Wieczór już zapadł, gdy udano się na Prorę. Owdzie, w ciemnym jarze, w tajemnej rozpadlinie, olbrzymi głaz różowego granitu, wbity płasko na ostry cypel skalny, nachyla się skośnie jak borowik w lesie. Od środka wykuty w nim wąski rowek, na wierzchu ustawiono kratę miedzianą. Stół to Trzygłowa na żertwy całopalne. Tu kapłan siedm capów czarnych zabił na obiatę za poległych potrójnemu Panu: nieba, ziemi i morza, — krew ściekła w podziemie, mięso, tłuszcz i kości płonęły w pożerczym ogniu, a dym i tęczowe blaski rozpalonej miedzi wyrywały się w górę, ku duchom powietrznym i nikły w przestrzeni.

Ale nie było mu danem dokończyć ofiary. — Orkan spadł czarny i srogi, jak spada orzeł morski na upatrzony łup, w jednej chwili zalał święty płomień potokami dżdżu, drwa i ćwierci kozłów rozmiótł jak popiół, a ludzi jak drwa roztrącał, że się rozpierzchli w popłochu z krwawego wąwozu Prory. Uchodząc, pytali samych siebie:

— Ażaż Strybóg nie przyjął mile obiaty, którąśmy mu uczynić chcieli za umarłych rycerzy? Ażaż Potrójny, na którego cześć rzezają guślarze czarodziejskie runy, odczytał tajemne runy serc naszych, jako przecie bunt niemocny przeciw wyrokom jego w cieniu, jako nietoperz się lęgnie? Tedy — gorze nam!

Starszyzna szuka schronu w podsieniach i dziedzińcach zamkowych, — reszta, szara rzesza, naciągnąwszy na głowy kaptury, miotani wichrem, ślepieni piorunami, błąkają się po starych żaliskach, jak gromady martwieców, kryją w cieniach prastarych mogił i na uroczyskach, — ale jakoż im się ukryć przed okiem i gniewem Potrójnego?

V. STOPNICA KAMIENNA.

Strybóg sprawia na morzu wojenne tany. Przodem wysłał wichry swe, Gniew i Szał, niosące struchlałemu światu dech zagłady. Potem rozpalił w okół widnokręgu płomienne wici błyskawic. Potem uderzył w miedziane kotły i na stu potężnych rogach zadął grzmiącą fanfarę bojową. Bałtyk spienił się i wydął, dwa wojska fal wyszły z dna, bóg rzucił je o siebie i rozkazał przeprzeć się wzajem.

Srogie zapasy. Fale czarne, jak smoła, rosną w niebo, chmury pędzą im na pomoc — fale i chmury pochwyciły się w objęcia, łamią się, szamocą, gryzą jak wilki, wyją ochryple, nawołują się z obłąkanym śmiechem i klaskaniem. Wody zielone, oświetlone błyskawicami, przybierają kształty morskich koni, klechdowych potworów, — na zjeżonych ich grzbietach siedzą jeźdźcy dziwaczni, o brodach z szuwaru i rybich oczach, złotą łuską na biodrach okryci. Niekiedy z dna dolecą kwilenia i niewieście płacze, przewinie się pół-kobieta, pół-foka, z małą koroną bursztynu na głowie. Nieludzkie to zapasy i boski płomień, co je oświetla, błękitny jak pruchno płomień piorunu.

Zda się sam Strybóg wstanie ze swej stolicy, wspartej o cztery złote wieloryby, na których przed wiekami utwierdził morskie wiązanie — aby strzaskać strop w druzg i łom. Oto już niebo blednie trupio i pęka wszerz kryształową rysą, jakby całe niebieskie sklepienie urywało się nad posiwiałą głową ziemi — oto już świat cały staje w pruchnianym, ostatecznym blasku.

Rzeczy martwe i żywe, cudowne i niebyłe — zbite w jeden potworny kłąb, wir i lej — zwidują się patrzącemu oku.

Z ciemni i burzy, nakształt jeszcze jednego widziadła wyłania się wschodni kraniec Rujany: Stopnica kamienna. Morze ukochało wyspę aż do śmierci. Tu, na jej progu wypisało tajemne runy. Tędy Strybóg wstępuje na Rujanę. W trzy strony stopniami spadają pokłady kredy, strome, szkarpiaste przypory i żebra zdarte do naga, świecą w mroku jak kości mamutów. Na szczycie niezmiernych, białych stopni ma Bóg swe siedzisko. Wklęsły półokrąg, jakby ręką olbrzyma wyżłobiony w kredowych zwałach.

Na tym bożycowym stołku, w ulewie błyskawic zasiada Jurata. Lśni drobna wśród ogromu, jak czarna perła zagubiona w wapiennej konsze. Rozchodzą się od niej kręgi kredowych warstw, jako fale kipiące, zatrzymane w ruchu, sklęte w biel i martwotę. Iże jest jako księżycowa kseni, zasiadająca tron pośród zmartwiałego globu. Iże jest jako sęp, przypadły na odarty szkielet ziemi, na te jej żebra sterczące.

Jako skrzydła żałobne od głowy do stóp opada wokół niej opończa, tkana z sierści koziej. I jako orzeł morski trwa nieuchomo i obojętnie przeciw dżdżu i błyskawicom. Przeciw wichrom. Przeciw załom, co kłębią się ku niej z zewnątrz i skrycie buchały w jej sercu. Przeciw ogniom stosów i pochodni, których dymy pełgały u jej stóp. Przeciw wszystkiemu, co ludzkie.

Uszła na wyżynę. Od niskich ołtarzy przebłagalnych ofiar uszła w sferę błękitnego ognia. Zasiadła świętokradzko na niedostępnym ludziom bożycowym stołbie. Tu snuje swe boskie sny. Dziecinna dusza pomorskiej dziewczyny idzie od niej w cały świat. Burza jest jej przygrywką do snów naiwnych i ogromnych.

W cały świat! Czemże jest ta wyspa, zamek, tron, czem panowanie, czem pomorska ziemia cała — wobec całego świata!

Wszystko, cokolwiek słyszała kiedy od żeglarzy i kupców o dalekich lądach i krajach —

„Przebywszy, — wyznaje otwarcie odezwa, — wielomiesięczne starcia na tle separatyzmu, od „Sejmu Dzielnicowego" (w r. 1918) począwszy, **stanęliśmy nagle wobec grozy zamachu stanu w momencie dla Państwa najkrytyczniejszym**, t. j. gdy wróg stał pod murami stolicy. I tylko dzięki odparciu najazdu wroga zewnętrznego, ocalona została Polska przed **wojną domową**".

Po tem szczerem, a tak zaprzeczanem przez endecyę stwierdzeniu faktu najokrutniejszej zdrady stanu (ciekawa rzecz, co na oświadczenie 4/5 ludności wielkopolskiej powie dziś p. R. Dmowski, organizator zamachu?) — odezwa wskazuje, że „wiele zamierzeń przeciwpaństwowych dokonuje się na terenie Wielkopolski pod pozorem szczytnych haseł", a więc obałamuca najgłębiej opinię.

„Tak n. p. projektowana „Zachodnia armia rezerwowa" — powiada odezwa, — podległa osobnemu ministerstwu spraw wojskowych, a równocześnie tłumienie akcyi ochotniczej przez rozbijanie tak ze strony urzędowej, jak i prywatnej akcyi „Związku Strzeleckiego", równoległe szerzenie najgorszych opinij o Naczelnem Dowództwie i publiczne ataki na władzę wojskową, — oto planowa robota, mająca zniweczyć zaufanie Narodu do naczelnych władz państwa, a utorować drogę zamierzonym nowym władzom. Zrozumiano bowiem, że **walka przeciw władzy państwowej o tyle tylko może mieć widoki powodzenia, o ile wspierać się będzie o siłę zbrojną.** Postanowiono zatem **opanować wojsko** w dzielnicy naszej, a przygotowywano w niem od dawna teren dla siebie, siejąc wśród żołnierzy nieufność do Naczelnego Dowództwa i wygrywając odpowiednich generałów przeciw władzy wojskowej".

Odezwa w dalszym ciągu wymienia różne objawy, świadczące o zbrodniczej agitacyi w wojsku wielkopolskiem przeciw Naczelnemu Dowództwu i wyraża prośbę, aby

„skierowano baczną uwagę w celu całkowitego ujednostajnienia armii i zupełnego uchronienia jej od dotychczasowych wpływów polityki dzielnicowej".

Ta „polityka dzielnicowa", czyli endecka, — jak stwierdza odezwa, —

„używa i **szkołę** do agitacyi przeciw władzom centralnym, a w szczególności przeciw osobie Naczelnika Państwa".

Zważywszy zaś, że departament sztuki i kultury w Poznaniu jest również niezależną od ministerstwa warszawskiego instytucyą, —

„zachodzi poważna obawa, że **różnice duchowe, wytworzone** przez lata niewoli między dzielnicami, **nie wyrównają się prędko, ale raczej pogłębią się".**

W dziedzinie administracyi lud wielkopolski i pomorski, — jak zaświadcza odezwa, — czuje się „w najwyższym stopniu pokrzywdzony".

„Odsunięta całkowicie od współudziału w zarządzie województwa i powiatów, — czytamy w odezwie, — warstwa robotnicza, włościańska i szczerze demokratyczna inteligencya, widzą w rządach obecnych kontynuowanie systemu pruskiego. **Wszystkie urzędy obsadzane są wyłącznie przez ludzi tej partyi**, która w roku 1918 z rąk powstańców zdołała całą władzę wziąć i sobie przywłaszczyć, korzystając z tego, że wówczas szerokie masy ludowe nie były jeszcze odpowiednio zorganizowane.

Społeczeństwo wielkopolskie tedy czuje się rządzone przez mniejszość i wbrew własnej woli, nie posiadając żadnego wpływu na administracyę województwa i powiatów. Stan ten trwa dotąd tylko dlatego, że lud wielkopolski nie chce wyzyskiwać swojej przewagi liczebnej w celu doraźnego wywalczenia słusznych praw swoich, w obawie, że poważniejszy zatarg mógłby w tej chwili szkodzić całości państwa, które jeszcze znajduje się w wojnie o najistotniejsze zagadnienia swego bytu. **Ta powściągliwość pokrzywdzonego ludu bynajmniej nie powinna być argumentem dla podtrzymania obecnego, krzywdzącego stanu rzeczy.**

Pierwszym krokiem ku przyznaniu słusznych praw szerokim warstwom społeczeństwa jest natychmiastowe wprowadzenie **samorządu wojewódzkiego i samorządów powiatowych.** Poza tem nie spodziewamy się naprawy stosunków dopóty, dopóki **charakter Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej nie ulegnie zasadniczej zmianie.**

Nie widzimy bowiem w tej naczelnej władzy naszej dzielnicy charakteru likwidacyjnego, ale przeciwnie, wciąż jeszcze widzimy wszystkie znamiona, podtrzymujące odrębności dzielnicowe".

Odezwa działaczy wielkopolskich, reprezentujących 4/5 ludności tamtejszej, ma zaprawdę historyczne znaczenie.

Upadają dziś dzięki niej z kretesem wszelkie gadania o kłamliwych jakoby pogłoskach, że w b. zaborze pruskim źle się dzieje. Odezwa stwierdza, że tak jest istotnie.

Wobec zaś ujawniającego się przez odezwę **ostrzeżenia u dołu,** wśród szerokich tamtejszych mas ludowych, — niezbędną staje się obecnie **reforma od góry,** a więc reforma w ciałach rządzących w Wielkopolsce. Obecny minister b. zaboru pruskiego, p. Kucharski, nie może cieszyć się zaufaniem, jako osobistość zupełnie nieznana, całkiem przypadkowo na czoło tak poważnej instytucyi wysunięta i nie posiadająca poza sobą żadnej poważnej praktyki administracyjnej i politycznej.

Tylko bardzo doświadczony administrator i polityk (w rodzaju Bobrzyńskiego lub Korytowskiego) zdołałby oczyścić tę endecką „stajnię Augiasza" i rozpędzić partyjnych dostojników, krzewiących separatyzm i przygotowujących potajemnie „zamachy stanu". Tylko bardzo rozumny i taktowny, a niezależny od partyi minister potrafi w jak najszybszym czasie przeprowadzić tak niezbędną **unifikacyę** b. zaboru pruskiego z Rzecząpospolitą Polską.

Zwlekać dzisiaj z tem nie można, tem bardziej, że tak wyraźnie tego żąda patryotyczny, stateczny i ofiarny lud wielkopolski i pomorski. Z jarzmem antypaństwowej reakcyi endeckiej trzeba skończyć raz na zawsze.

Naczelnik Państwa o przymierzu z Francyą

„Każdy rząd polski będzie przyjazny Francyi".

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego"),

Paryż, 28 września.

Korespondent „Information" ogłasza wywiad z Naczelnikiem Państwa Piłsudskim, który między innemi powiedział, iż nie powiedzie się żadnemu polskiemu mężowi stanu utworzyć partyi, któraby **nie była bezwarunkowo frankofilską. Każdy rząd polski, któryby usiłował działać** przeciw polityce francuskiej, byłby efemerydą. Z drugiej strony **nie można sobie wyobrazić francuskiego gabinetu, któryby nie był polonofilski.**

Piłsudski bronił przez całe życie niepodległości Polski i dlatego stworzył polskie legiony. Nie sądzi też, aby Francya zagrażała tej niepodległości. Wprawdzie istniała niegdyś partya w Polsce, która nie z przekonania, ale ze względów czysto politycznych spodziewała się, że polepszy dolę Polski przez sojusz z państwami centralnymi zwłaszcza z Austryą. Ale dziś ten wzgląd polityczny nie istnieje więcej.

Hakatystyczna agitacya na Pomorzu.

„Polska sztuczną budowlą". — „Ententa zdolna jest do wszelkich niegodziwości".

Kraków, 29 września.

(m-m) Jeden z przyjaciół naszego pisma nadesłał nam z Pomorza pisma agitacyjne przeciwko Polsce, rozsyłane do pomorskich właścicieli ziemskich i fabrykantów niemieckich przez Bernharda Kuenzla bankiera gdańskiego. Pisma te mają formę cyrkularzy handlowych i opatrzone są nagłówkiem:

Bernhard Kuenzel, Bankgeschaft
Ganzig, Dominikswall 13. Berlin Kanonerstr. 2.

Jeden z charakterystycznych ustępów brzmi:

„Niemcy śledzą wypadki na wschodzie z różnemi uczuciami. Tak samo Gdańszczanie. Z jednej strony **niepodobna oprzeć się uczuciu radości, że tak silnie spadają ciosy na dopiero co powstałą Polskę, niszcząc marzenia o świetności tej budowli, sztucznej** takiej, jak sobie wymarzyli nacyonalistyczni Polacy i Francuzi. Z drugiej strony istnieje obawa bolszewickiej inwazyi do Prus Wschodnich".

Pan Kuenzel rozsyłał swoje „cyrkularze" w chwili, gdy nawała bolszewicka groziła Polsce zalewem. Jak z jego własnych słów wynika, nie jest komunistą, ale nienawiść do Polski tak wielka, że nakazuje mu cieszyć się ze zwycięstw bolszewickich i prawdopodobnie połączyć się z nimi w razie sprzyjających okoliczności.

Jeden z cyrkularzy datowany jest z dnia 2-go sierpnia, drugi z dnia 9 sierpnia i wyraża już zupełnie szczerą uciechę z sukcesów bolszewickich uciechę narzuconą jedynie obawą przed koalicyą. „Stare mamuty, stojący obecnie na czele Ententy i wyobrażający sobie, że są panami świata — utracili ze swej „boskości". Przemądrzały Rosyanin, który nie chce pozwolić się wodzić za nos, wypłatał im jednak bardzo dotkliwego figla. Chce on przepędzić do dyabla polskie gospodarstwo i nie pozwala, by mu panowie z Londynu i Paryża, bezradni obecnie — dawali przepisy. Ententa żąda natychmiastowego wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. Tak jakby to było tak łatwo! Wiadomo, że niepodobną prawie rzeczą jest wstrzymanie pochodu ozwycięskich wojsk, zwłaszcza, gdy zachodzi pełna obawa, że nie zdoła wykorzystać w całej pełni swych sukcesów. Wojsko rosyjskie idzie od zwycięstwa do zwycięstwa, nie tak jak wojska koalicyi, które pysznią się przed nami jako zwycięskie, a przecież myśmy w czasie zawieszenia broni stali na terytoryum koalicyjnem i to głęboko. **Moglibyśmy cieszyć się szczerze z wypadków rozgrywających się na wschodzie, gdyby nie niebezpieczeństwo, że do wszelkiej niegodziwości zdolna Ententa zmusić nas zechce do porzucenia neutralności na korzyść Polski".**

Taką agitacyę wrogą dla Polski i dla koalicyi uprawia się na Pomorzu — i jak dotychczas bezkarnie.

Niedoszła Galicyjska Republika sowiecka

NIEZISZCZONE NADZIEJE BOLSZEWIKÓW UKRAIŃSKICH.

Kraków, 29 września.

Po zbliżeniu się armii czerwonej do granic wschodnich Małopolski i następnie po zajęciu kilku powiatów powstał tam „Galicyjski Komitet Rewolucyjny", którego przewodniczącym był Włodzimierz Zatoński, zastępcą tegoż Mychajło Baran, a członkami Chwedir Konar, Iwan Niemołowski i Kazimierz Litwinowicz.

Komitet ten przyjechał już z gotową odezwą, drukowaną w 25.000 egzemplarzy w pierwszej międzynarodowej drukarni w Charkowie, a wydaną nakładem Wszechukraińskiego Wydawnictwa.

Odezwa zatytułowana jest: „Do pracujących

---

rozpalało jej skroń. Marzyła o krainach wiecznego słońca i o ojczyźnie mroku. O pustyniach, gdzie piaski toczą się jak morze, jałowe i suche, chrzęszcząc w pustych jak dzwon piersiach wędrowców, pomarłych od skwaru, gdy najcudniejsze ogrody, jak kwiaty bez korzeni, wykwitają nad nimi w powietrzu. O nieprzejrzanych puszczach, gdzie drzewa sięgają czołami obłoków, a nocą żyją jak ludzie. Za magicznem dotknięciem księżycowej laski ożywają te leśne narody. Starce stuletnie z koronami próchna na łysych czaszkach, dziewki olbrzymki, w wiankach jedliny i łopianu, uganiające na białych jeleniach.

To znowu myślała o dziwnych, nienazwanych ludach, które stwarzają te piękne i nienazwane rzeczy z kamienia i metalu, jakie fale wyrzucają niekiedy z rozbitych okrętów na brzegi Rujany, a rybacy składają w świątyniach, jako „dar morza".

Więc ta szeroka i tajemnicza ziemia kryje dziwy nieprzeczuwane, — więc Trzybóg nie otwarł do dna swej dłoni nad ubogiem Pomorzem, — więc są kraje i lądy, gdzie nie dolecieć pomorskiemu gryfowi. Dlaczego? Czy jej naród nie waleczny, czy serce jego nie dość śmiałe, a ramię nie dość hartowne? Czy gryf pomorski nie ma dość mocy, by ze snu gnuśnego się otrząść, skrzydła rozpiąć i w słońce popłynąć? Na lot, na bój, na sławę-

Marzyła. Ciągnęła ją w świat tęsknota nieprzebrana. Pychą zdobywców pałały jej oczy. Czuła stalową moc w dziewiczem ramieniu i chłód stalowy w sercu dziewiczem. Jakoż jej z tem być żoną. Jakoż podzielić tron małego Pomorza, gdy dla niej samej ten tron zdał się za niskim. Jakoż złożyć miecz, a wziąć kądziel — jakoż nałożyć czepiec, miasto dębowego wieńca?

(Ciąg dalszy nastąpi).

całego świata, do Rządów socyalistycznych Republik, Rad i do Rządów wszystkich państw kapitalistycznych".

Po wstępie ziejącym nienawiścią do wszystkie go co polskie, dowiadujemy się z niej, że komitet powyższy wyszedł „z szeregów klasowoświadomego rewolucyjnego proletaryatu Galicyi, zahartowanego w walce i silnego wiarą w blizkie zwycięstwo armii czerwonej".

Zadaniem komitetu — czytamy dalej — jest doprowadzić rozpoczętą walkę klasową do usta nowienia władzy rad w Galicyi wschodniej.

W tym celu wzywa komitet w odezwie wszystkich robotników i włościan, niezależnie od ich narodowości do skupienia się w zwartych szeregach dookoła niego i dopomożenia mu w trudnem zadaniu organizacyi władzy, jak również do zwołania I. Zjazdu Rad Robotniczych i Włościańskich Delegatów.

„Wyłoniony przez robotników i włościan Galicyi wschodniej „Galicyjski Komitet Rewolucyjny", jest od tej chwili jedyną władzą wykonawczą i tymczasowym rządem Galicyi wschodniej do chwili zwołania Zjazdu Rad Robotniczych i Włościańskich Delegacyi.

Wszystkie inne rządy Galicyi wschodniej — czytamy w odezwie — gdziekolwiek się znajdujące, a szczególnie rząd byłego dyktatora Petruszewicza i rząd Dyrektoryi U. R. L. unieważnia się i stoją poza prawem rewolucyjnem".

Tak to się marzyło — ale tak się nie stało.

Trzechsetna rocznica powstania „Stanów Zjednoczonych".

PILGRIM PATHERS. — WYPRAWA DO WIRGINII. — ROBINSONADA. — ZAWIĄZEK STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Londyn, 27 września.

(bll) W tych dniach obchodzono uroczyście w całej Anglii trzechsetną rocznicę wyprawy t. z. „pilgrim fathers" (pielgrzymów ojców) na nowy kontynent, do Ameryki, gdzie przybili 19 listopada 1620 r. na okręcie „Mayflower" w okolicy wybrzeża Nowej Anglii koło Plymouth, aby tu położyc podwaliny pod zamorską kolonię państwa brytyjskiego, późniejsze Stany Zjednoczone. — Prześladowani i uciskani we własnym kraju w Anglii z powodów religijnych, ponieważ odłączyli się od kościoła anglikańskiego, nie chcąc uznać jego hierarchii schronieni najpierw w Holandyi, a następnie postanowili udać się do Wirginii w Ameryce, uzyskawszy poprzednio pozwolenie osiedlenia się tamże.

Już 15 sierpnia 1620 r. zamierzali wyruszyć w liczbie 120 na dwóch okrętach „Speedwell" i „Mayflower", ale już po 8 dniach „Speedwell" musiał powrócić, ponieważ okazało się, iż jest dziurawy, a i po reparacyi nie nadawał się do podróży, tak, że zdecydowano się ostatecznie, ograniczywszy nieco liczbę pasażerów, wyruszyć na jednym tylko okręcie t. j. na „Mayflower", co nastąpiło 16 września 1620 r. Sprawozdania, które zachowały się z tych czasów, mało podają szczegółów o samej podróży, atoli musiała być ona straszna, już choćby z tego względu, że okręcik obliczony na 60 osób musiał pomieścić prawie dwa razy tyle pasażerów.

Ściśnięci jak śledzie na międzypokładzie, w ciasnej i niskiej dziurze, do której dochodziło nieco światła i powietrza przez małe okienka i otwory na lufy armatnie, żyli w strasznych warunkach, — które były już do nieznieseienia, kiedy okręt stawał się igraszką wzburzonego morza.

Podczas jednej z burz złamał się główny maszt, który z wielką biedą naprawiono. Nareszcie po dwumiesięcznej podróży przybili 19 listopada 1620 r. do lądu, który jednakowoż nie był Wirginią — jak sądzili — lecz wąskim cyplem koło Kap Cod w dzisiejszem Massachusetts. Ponieważ w pobliżu nie było żadnych siedzib „białych", zamierzali popłynąć dalej ku południowi, ale marynarze nie okazali chęci do dalszej niebezpiecznej podróży wdłuż wybrzeża. Zostawszy więc wbrew woli na samotnej północy, utworzyli polityczną gminę, która liczyła 102 dusz, w tem 29 kobiet. Rozpoczęła się prawdziwa Robinsonada. Przedewszystkiem poszukano sobie odpowiedniego miejsca na siedzibę, w okolicy dzisiejszego Plymouth i w wilię Bożego Narodzenia przystąpiono do budowy pierwszego domu.

W połowie stycznia przesiedliła się prawie większość emigrantów z okrętu na ląd.

Sroga zima w tym klimacie i brak świeżego pożywienia stały się przyczyną wielkiej śmiertelności wśród kolonii, tak iż w ciągu pół roku umarła prawie połowa emigrantów.

Na szczęście stosunki polepszyły się, skoro wiosna nadeszła. — Z wiosną zjawił się pewien Indyanin, który oświadczył, że jego szczep zamieszkujący tę okolicę, opuścił ją z powodu grasującej epidemii. Nie musieli zatem koloniści toczyć walk z tuziemcami, przeciwnie weszli potem z nimi w przyjazne stosunki.

Kraj dostarczał im nietylko budulca poddostatkiem, ale i mnóstwo bardzo smacznej dziczyzny i ptactwa; pierwsze żniwa wypadły nadspodziewanie, znakomicie, a ryb mogli łowić ile tylko chcieli. W 17-ym wieku wzrastała kolonia powoli, ale stale; w r. 1691 połączyła się z gminą Bostonu i przyjęła nazwę Nowej Anglii, nie tylko ze względu na pamięć o dawnej ojczyźnie i z powodu podobnych stosunków klimatycznych i topograficznych, przypominających Anglię, ale także i dlatego, że uważali ten kraj, za wyspę; podobni jak starożytni Skandynawcy.

Z tej to właśnie kolonii rozwinęło się z biegiem czasu jedno z najpotężniejszych państw świata, Stany Zjednoczone, które z powodu błędnej polityki jednego z królów angielskich, przepadło dla macierzy, Anglii, i obecnie rywalizuje z Anglią z powodzeniem o pierwszeństwo w świecie.

Braki nowej ustawy stemplowej.

Stow. Kupców Polskich wystąpiło do ministra skarbu z memoryałem następującym:

Ze sfer kupieckich otrzymujemy zażalenia, wywołane wprowadzeniem w życie ustawy z dn. 16 lipca br. o podwyższeniu i zrównaniu stawek przy niektórych opłatach stemplowych na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austryackiego.

Art. 2 lit. a) tej ustawy ustala wysokość tej opłaty stemplowej od kwitów na 0.5 proc. od sumy kwitowanej względnie wartości odebranych przedmiotów. Tak wysoka opłata stemplowa oddziała niewątpliwie tamująco na przeprowadzanie tranzakcyi handlowych.

Nader rzadko zdarzają się wypadki, żeby produkt przechodził wprost od wytwórcy do rąk detalisty; przechodzi przeważnie przez ręce wielkiego hurtownika i hurtowników miejscowych i musiałby kilkakrotnie opłacać tak niepomiernie wysoką opłatę stemplową.

Odnośny artykuł ustawy stemplowej austryjackiej przepisujący opłatę stemplową w wysokości mniej więcej tej jaką wprowadziła ustawa z dnia 16 lipca br., został złagodzony przez przepis art. 9 ustawy austryackiej z dnia 9 lutego 1864 (Dz. M. nr. 20), w myśl którego kwity wystawiane przez przemysłowców lub kupców, a dotyczące tranzakcyi, wchodzących w zakres ich przedsiębiorstwa są wolne od opłaty, o ile są wystawiane w formie listów.

Rozumiejąc jednak, że wprowadzenie podobnego przepisu chociaż korzystnego dla sfer kupieckich, naraziłoby skarb państwa na pozbawienie tak potrzebnego w chwili obecnej dochodu, a przewidujemy, iż pozostawienie w mocy ustawy z dnia 16 lipca br. oddziała bezwarunkowo szkodliwie na rozwój stosunków handlowych, pozwalamy sobie prosić pana ministra o wydanie nowych przepisów i popieramy całkowicie wysokość opłat stemplowych, jaką zaproponował w swem podaniu w dniu 1 września br. związek banków, a mianowicie:

Sumy do 100 Mk. włącznie wolne od opłaty.
Sumy ponad 100 Mk. do 1 tysiąca Mk. 50 fen.
Sumy ponad 1 tysiąc Mk. do 5 tysięcy Mk. 1 Mk.
Sumy ponad 5 tysięcy Mk. do 10 tysięcy Mk. 2 Mk.
Sumy ponad 10 tysięcy Mk. do 50 tysięcy Mk. 3 Mk.
Sumy ponad 50 tysięcy Mk. do 100 tysięcy Mk. 5 Mk.
Sumy ponad 100 tysięcy 10 Mk.

Z memoryałem analogicznym wystąpiły i inne organizacye gospodarcze kraju naszego.

ZYGZAKI.

Kwestarki genewskie.

(m-m) Wiktor Auburtin kreśli w „Journalu de Geneve" następujący obrazek „zbiórki" w Genewie:

„Zbiera się pieniądze na nowe armaty i na ten cel urządzono specyalny „dzień armat". Biało ubrane niedorosłe dziewczątka stoją na rogach ulic, na dworcu kolejowym, przed kawiarniami, — krótko mówiąc wszędzie i sprzedają malutkie chorągiewki. Pieniądze za te odznaki wrzuca się do blaszanej puszki, szczelnie zamkniętej i zapieczętowanej.

Niepodobna ustrzedz się przed białemi dziewczątkami... Jeśli chcesz uciec, pobiegną za tobą, są niezmiernie śmiałe i nie znają litości.

Jakiś dwunastoletni cherubin chwyta mnie za guzik marynarki i przemocą poprostu zatrzymuje. Dziewczynka ma czerwoną kokardę w ciemnobrązowych włosach i wielkie srebrne koła w uszach. W jednej chwili kamizelkę moją ozdobiła kolorową chorągiewką.

Dzieweczka jest tak urocza, że budzi się we mnie postanowienie, ofiarowania jej całych dwóch franków za chorągiewkę. Wydobywam więc z portmonetki srebrną monetę i zamierzam rzucić ją do puszki, ale mała pieszczotliwa rączka odbiera mi pieniądz i chowa go do pudełka z chorągiewkami.

Brzydkie podejrzenie rodzi się w mym mózgu. Surowem spojrzeniem mierzę małą kwestarkę. I ona patrzy na mnie. Zrozumiała, iż spostrzegłem, uśmiecha się czarująco. Nie pozostaje mi więc nic innego do zrobienia — jak tylko uśmiechnąć się także. I rozchodzimy się w dwie przeciwne strony — dwoje wspólników... Ja i dwunastoletni cherubin oszukaliśmy wspólnie społeczeństwo o dwa franki w srebrze. Za te dwa franki ministeryum wojny mogłoby nabyć kilka gwoździ do haubicy lub żelazną śrubkę do lawety. A teraz kupi sobie za nie dwunastoletnia dziewczynka różową wstążkę do warkoczy... I było mi bardzo miło, że „oszukałem państwo o całe dwa franki".

U nas p. Aubertin miałby częściej sposobność do tak „miłego" oszustwa... Gdzie kilka razy na tydzień dwunastoletnie i starsze cherubinki gonią przechodniów... Wszak niedawno temu aresztowano kilkoro „uroczych dziewczątek" za rozbijanie puszek...

Przyjmowanie austryackich pożyczek wojennych na długoterminową pożyczkę państwową.

Na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 21 września 1920 r. L. 11193/S. uwzględnia się przyjmowanie austryackich pożyczek wojennych na długoterminową pożyczkę państwową z r. 1920, na podstawie książeczek do czasu zamknięcia subskrypcyi, jak również i po zamknięciu w myśl artykułu II. rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 16 lipca 1920 r. Nr. 61795/1309/20, na warunkach przyznanych oryginalnym obligacyom tych pożyczek t. j. za złożeniem 3 razy większej kwoty ponad sumę, na którą książeczki rentowe, przerachowane na marki polskie, opiewają.

Subskrypcya Pożyczek w Zachodniej Małopolsce kończy się z dniem 30 września b. r., dla Wschodniej Małopolski (Galicyi) oraz dla Księstwa Cieszyńskiego przedłużyło Ministerstwo Skarbu termin subskrypcyi do dnia 31 października 1920 r.

Przyjmowanie subskrypcyi w formie ubezpieczenia na życie w Zachodniej Małopolsce przedłuża się do dnia 15 października 1920 r.

Dyrektor:
2342 **Wincenty Sikora.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Michała Archanioła

Wschód słońca: 6·36.

Zachód słońca: 4·24.

Długość dnia: 11·46.

Środa 29 Września

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Kolombina".
Czwartek: „Weteran".
Piątek: „Noc listopadowa".
Sobota: „Nina".
Niedziela popoł.: „Kiliński".
Wieczór: „Kolombina".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Pocałunek wojny".
Czwartek: „Pocałunek wojny".
Piątek: „Strażnik cnoty".
Sobota: „Dobrze skrojony frak".
Niedziela popoł.: „Strażnik cnoty".
Wieczór: „Pocałunek wojny".

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Za dawnych dobrych czasów".
Czwartek: „Ojczyzna".
Piątek: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota: „Krakowiacy i górale".
Niedziela popoł.: „Księżniczka czardasza".
Wieczór: „Ojczyzna".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Księżniczka dolarów".
Czwartek: „Księżniczka dolarów".
Piątek: „Księżniczka dolarów".
Sobota: „Księżniczka dolarów".
Niedziela popoł.: „Generał huzarów".
Wieczór: „Sybilla".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Środa: E. Haecker: „Próby komunizmu w wiekach dawnych", część I.
Czwartek: L. Skoczylas: „Idea posłannictwa Polski w literaturze", część II.
Sobota: J. Flach: „Obrazki krakowskie", część II. Kawiarnie.

Początek o godz. 8 wieczór.

— o —

Opodatkowanie studentów.

Z akademickiej Ligi obrony państwa otrzymujemy następujący komunikat:

Wszyscy akademicy (czki) nie pełniący służby wojskowej obowiązani są do płacenia podatku w ratach miesięcznych na cele Ligi Akademickiej Obrony Państwa.

Wysokość podatku ustala się jak następuje: akademicy (czki), którzy utrzymują się wyłącznie z własnych zarobków, wpłacają 3 proc. miesięcznego dochodu; akademicy (czki) utrzymywani przez rodziny, wpłacają 3 proc. od sum, wydawanych na całkowite utrzymanie. (Jako minimum tej sumy na Warszawę ustala się 1500 mk., na prowincyi 1000 mk.). Akademicy (czki) utrzymywani przez rodziny i ponadto zarabiający, wpłacają 3 proc. od sum łożonych na utrzymanie i 3 proc. od zarobków.

Wysokość podatku dla poszczególnych akademików (czek) ustala referat podatkowy L. A. O. P. na podstawie deklaracyi, którą każdy akademik (czka) obowiązany jest wypełnić i złożyć w czasie przepisanym. Za wiarogodność deklaracyi podatnicy ręczą słowem akademickiem.

Komisya podatkowa ma prawo udzielania ulg lub zwalniania od podatku.

Akademicy (czki) wpłacający składki na cele wojskowe w innych instytucyach lub organizacyach na zasadzie zaświadczeń L. A. O. P. zwolnieni od tych opłat, w wyjątkowych zaś wypadkach mogą być zwolnieni od opodatkowania na rzecz L. A. O. P.

Pobór podatków odbywa się miesięcznie przez poborców w Warszawie przy kasie głównej L. A. P. O. P.; na prowincyi przez poborców wyznaczonych na województwa i powiaty. Wszyscy akademicy (czki) podlegające opodatkowaniu winni w czasie od dnia 23 września do dnia 5 października złożyć deklaracye podatkowe i wpłacić pierwszą ratę za miesiąc wrzesień.

— o o o —

Kolejarze w Ołomuńcu grożą Polsce bojkotem.

(m-m) W chwili, gdy w Krakowie toczą się handlowe pertraktacye czesko-polskie, zbolszewizowani kolejarze republiki czecho-słowackiej zatrzymują transporty dla Polski. W niemieckim języku wydawany organ kolejarzy „Eisenbahner" w imię haseł: „Niech żyje Rosya sowiecka", „Niech żyje międzynarodowy bojkot Polski" — głosi, że kolejarze czescy nie przepuszczą do Polski ani jednego transportu przedmiotów użytku wojskowego. Kolejarze dyrekcyi ołomunieckiej oświadczyli, że wbrew zarządzeniom rządowym, dopuszczającym przewóz amunicyi i wojennego materyału na podstawie właściwych deklaracyj nie zgodzą się „na pogwałcenie neutralności, na popieranie polskiej reakcyi" i grożą: „ze względu na to, że amunicya i inne materyały przemycane są do Polski pod fałszywą deklaracyą — istnieje możliwość ogłoszenia zupełnego bojkotu Polski, tak, że ani jeden wagon z Czecho-Słowacyi do Polski przepuszczony nie będzie."

Zapatrzeni w gwiazdę Trockiego kolejarze czecho-słowackiej republiki nie widzą, że bez polskiej ropy, bez polskich smarów kolejom czeskim grozi katastrofa niechybna!... I jeżeli w zaślepieniu swojem, utrudniając polskiemu chłopu i robotnikowi obronę ojczyzny, uniemożliwią zawarcie i wykonanie traktatu handlowego między Polską a Czecho-Słowacyą, to skutki tego na nich samych najfatalniej się odbiją.

Rząd ukraiński wyjeżdża do Kamieńca Podolskiego

Rząd ukraiński, który po opuszczeniu Ukrainy przebywał początkowo w Stanisławowie a następnie w Rzeszowie i Tarnowie, jest już w drodze do Kamieńca Podolskiego. Sztab główny znajduje się tam już od dni czterech.

Województwo podolskie wraca.

Wczoraj nadeszło z Łodzi, do bawiących tutaj urzędników województwa podolskiego, telegraficzne zarządzenie, ażeby przygotowali się do wyjazdu na swe dawne stanowiska służbowe. Powrót województwa spodziewany jest w tych dniach.

— o —

„Neues Wiener Journal" na żołdzie bolszewickim.

Jak wiadomo brukowy dziennik wiedeński „Neues Wiener Journal" utracił debit w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Zakaz rozszerzania tego pisma u nas spowodowało stwierdzenie pewne, dokładne faktu, iż „N. W. Journal" pozostaje podobnie jak „Daily Herald" na żołdzie bolszewickim.

Ustalonem zostało, iż przedstawiciel Rosyi sowieckiej w Wiedniu p. Warszawskij od szeregu miesięcy płacił redakcyi tego dziennika 250.000 koron miesięcznie wzamian czego otrzymywał prawo umieszczania na łamach tego pisma artykułów, inspirowanych przez p. Warszawskiego lub wprost nadsyłanych przez rząd sowiecki.

Dzięki czemu burmistrz Corku żyje jeszcze po 40 dniach głodu.

(m-m) Współpracownik „Daily News" zapytał lekarzy więzienia, w którem głoduje Mac Swiney — jak tłomaczą sobie fakt, że po 40 dniach głodówki więźniowie żyją jeszcze?

Lekarze oświadczyli, iż zdaniem ich cud ten spowodowany został przez niezwykle staranną opiekę.

A zatem uważa się pilnie, aby w salach, w których leżą głodujący więźniowie, była utrzymana temperatura równa i łagodna, co opóźnia zanik tkanek. W piecykach naftowych pali się bezustannie i chorzy otoczeni są naczyniami, pełnemi wody, którą to wodę zmienia się ciągle, tak aby zawsze miała równomierną ciepłotę. Głodujący trwają prawie zupełnie bez ruchu, pogrążeni w rodzaj letargu umysłowego i fizycznego, przez co utrata stopniowa sił ogranicza się do minimum.

Kiedy mówią — to słowa ich są tak ciche — jak westchnienie. Wreszcie masuje się ich często oliwą. Lekarze z Brixton wyrażają swe silne przekonanie, że więźniowie nie otrzymują skrycie pożywienia ani od rodziny ani od kogokolwiek innego.

Zakończenie kursu szoferskiego w Krakowskiej kadrze samochodowej

(4) Po raz zapewne już X-ty krakowska kadra samochodowa, pozostająca pod komendą dzielnego majora Piotrowskiego zakończyła w ubiegłą niedzielę czterotygodniowy kurs szkoły kierowców samochodowych.

Próbna jazda — jak zwykle — odbyła się na ciężkiej dla samochodów drodze Kraków-Zakopane-Morskie Oko.

Siedm samochodów kilkutonowych z obsadą 80 uczniów wyruszyło rano pod komendą por. Seipa z Krakowa. Wozy prowadzili uczniowie na zmiany, składając w ten sposób dowody uzdolnienia. W czasie drogi odbywały się egzaminy. Komendant szkoły por. Ripper wraz z adjutantem swym ppor. Jankem objeżdżali poszczególne wozy, egzaminowali pojedynczo każdego ucznia tak z wiadomości teoretycznych jak i praktycznych. Niejednokrotnie też na drodze rozmyślnie komendanci uszkadzali wóz, by uczniowie w oznaczonym przez kierowników czasie doprowadzali wóz do sprawności pokonywania dalszych trudności drogowych.

W kilka godzin po opuszczeniu przez kolumnę szkolną Krakowa — wyjechał na inspekcyę komendant kadry major Piotrowski. Kolumnę dopędził pod Chabówką. Por. Ripper zdał mu raport, poczem odbyły się ćwiczenia, ze względu na teren bardzo trudne. Nic nie uszło bacznej uwagi dzielnego komendanta. To też pochwały czy też nieliczne nagany sypały się obficie.

Nazajutrz po przybyciu kolumny do Zakopanego odbyły się decydujące o sprawności kierowców ćwiczenia na znanej ze serpentyn drodze do Morskiego Oka. Wszystkie wozy przybyły bez wypadku nad zielone brzegi królowej jezior tatrzańskich. Śmiało więc można powiedzieć, że ci kierowcy, którzy odbyli tę drogę, nie zaprzepaszczą ani jednego, powierzonego im wozu na froncie wojennym. A zasługa to szkoły krakowskiej, znanej w całej Polsce pod nazwą „ripperowskiej".

Zaznaczyć w końcu wypada, że krakowska kadra samochodowa cieszy się wśród wojska polskiego wielką sławą. W ciągu bowiem krótkiego czasu jej istnienia wyszkoliła z górą 1000 pierwszorzędnych kierowców.

— o o o —

(T) **POWRÓT DO UWOLNIONYCH OD NIEPRZYJACIELA POWIATÓW.** Namiestnictwo ogłasza, że według zarządzenia lwowskiego DOG. dopuszczalne są w myśl rozporządzenia Naczelnego Dowództwa dla powiatowych władz i ludności cywilnej następujące dalsze powiaty wschodniej Małopolski: Sokal, Kamionka Strumiłowa, Przemyślany, Radziechów, Złoczów, Brzeżany, Rohatyn, Podhajce, Zborów, Brody, Tarnopol, Trębowla, Czortków, Buczacz, Borszczów i Zaleszczyki. Rodziny powracających uchodźców mają się zaopatrzyć w dokumenty w odnośnych starostwach gdzie przebywały na uchodźctwie.

(T) **PRZEDŁUŻENIE ZBIÓRKI DANINY ODZIEŻOWEJ DLA ARMII.** Dowiadujemy się, że magistrat ustanowił jeszcze przez dwa dni tj. środę i czwartek dla całego miasta. Komisya będzie urzędować w gmachu Larischa od 9—1.

(T) **ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA.** Do 24 bm. zebrano ogółem złota w uniwersytecie w sali 32. 1 klg. 260 gr. złota i 17 klg. 80 gr. srebra. W ostatnim tygodniu do poprzedniej zbiórki przybyło złota 200 gr., srebra 8 klg. Dary płyną w dalszym ciągu przeważnie ze sfer uboższej inteligencyi.

W SPRAWIE DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Magistrat wzywa właścicieli względnie kierowników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robót publicznych, by celem uzyskania przydziału dodatkowych racyi żywności dla robotników na miesiąc listopad br. zgłosili wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w ich personalu robotniczym wskutek przybytku i ubytku pracujących, podając odnośnie do każdego nowo przyjętego lub ubyłego pracownika imię, nazwisko, zatrudnienie i adres mieszkania. Wykazy te potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego i Kasę chorych, należy złożyć w Wydziale III c. Magistratu (oficyny I. p. Nr. drzwi 26) w dniach 30 września, 1, 2, i 3 października br. Pracodawcy, którzy dotychczas nie zgłosili swych pracowników do dodatkowej aprowizacyi mają również w powyższym celu przedłożyć imienne wykazy pracowników w oznaczonym wyżej terminie. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo nie będą uwzględniane. Deputaty za wrzesień zostaną wydane w najbliższych dniach.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY JARZYN. Magistrat zarządził, aby z dniem 4 października br. sprzedaż jarzyn na placu Szczepańskim odbywała się jedynie na ławach, względnie wózkach oraz by po ukończeniu targu w godzinach dotychczas obowiązujących, towar oraz ławy te względnie wózki bezwarunkowo usuwane były, nadto magistrat zarządził, by producenci jarzyn sprzedaż tychże wykonywali jedynie do godziny 7 rano, po tej zaś godzinie na pl. Jabłonowskich.

(T) **POSADY NAUCZYCIELSKIE W GIMNAZYUM W ORŁOWEJ.** Jak się dowiadujemy w gimnazyum w Orłowej wolne są posady matematyka i historyka. Od kandydatów wymagane jest przynajmniej absolutoryum. Zasadnicza płaca wynosi 1500 koron czeskich (około 6000 marek) a prócz tego dodatki Tow. Szkoły Ludowej. Pożądani są kandydaci młodzi i stanu wolnego. Do gimnazyum w Orłowej wpisało się przeszło 500 uczniów Polaków.

(T) **DAR NA ŚNIADANIA DLA UBOGIEJ DZIATWY SZKOLNEJ.** Bank krajowy imieniem banków lwowskich zajmujących szkoły w Krakowie przez czas ewakuacyi przesłał na ręce prezydyum miasta 25.000 marek jako dar na śniadania dla ubogiej dziatwy szkół krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 8 „Kolombina" St. Krzywoszewskiego, wypełniająca widownię do ostatniego miejsca. Jutro „Weteran" z p. Bednarzewską, Dobrzańską, Lityńską, Jednowskim, Brackim. Świetna gra naszych artystów zapewnia tej doskonałej komedyi angielskiej trwałe powodzenie. W piątek „Noc listopadowa" grana stale przy wysprzedanej widowni.

Z TEATRU „BAGATELA". Świetna sztuka Kiedrzyńskiego „Pocałunek wojny" budzi w dalszym ciągu ogromne zainteresowanie wszystkich sfer publiczności, zapełniając stale widownię teatru. Wobec zdecydowanego powodzenia tej nowości „Pocałunek wojny" powtórzony będzie dzisiaj jeszcze i jutro wieczorem. W piątek 1 października ponownie wejdzie na afisz „Strażnik cnoty" rozśmieszający zawsze wszystkich pełną humoru fabułą i wykwintnym a skrzącym się dowcipem dyalogiem. Bilety nabywać można w kasie teatru.

TEATR ŻOŁNIERSKI 5-go Baonu wartowniczego wystąpił w ubiegłym tygodniu przed szerszą publicznością dwukrotnie w gmachu Sokoła podgórskiego wystawiając „Błażka opętanego" Anczyca i „Złotego cielca" Dobrzańskiego. W przedstawieniu wzięły udział artystki teatru „Bagatela", pp. Dąbrowska, Malicka i Modzelewska, co musiało naturalnie wpłynąć dodatnio na poziom artystyczny spektaklu i tempo gry. Zespół męski posiada wszystkie wady charakterystyczne dla początkujących trup amatorskich, a więc pewien brak karności w scenach zbiorowych, skłonność do szarży przy niedociąganiu gry, może jednak przy intensywnej pracy osiągnąć ni- nię poprawności.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW. W obecnej wystawie obrazów i rzeźb w domu artystów na pl. św. Ducha obesłanej bardzo obficie, biorą udział następujący artyści: Beringer-Wilczyńska, Czerwenka, Gramatyka, A. Hiroń, Jach, Kazimirowski, Kryciński, Kwiatkowski, Langman, Małachowski, Mienówna, Pinkasówna, Stachiewicz, Stasiak, Strojnowski, Szwarc, Turek i inni.

CYKL WYKŁADÓW RED. E. HAECKERA na temat „Próby komunizmu w wiekach dawnych" rozpoczyna się dziś (środa) o godz. 8 wieczór w Domu artystów plac św. Ducha, staraniem krakowskiego Związku literatów.

PROF. DR REISS wygłosi w Kollegium wykładów naukowych I. wykład z cyklu „Pieśń polska" w sobotę, 2 października o godz. 7 wiecz. Pieśni odśpiewa p. dr A. Rawicz, przy fortpianie p. O. Łapicka.

(T) **Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ.** Wczoraj na tandecie aresztowano Annę Piekarczyk, która sprzedawała tam nowe zupełnie buty firmy Bata za 1100 marek. Ponieważ Piekarczykowa nie mogła się wytłumaczyć skąd dostała buty skonfiskowane tej firmie, przeto zarządzono przeciw niej dochodzenie.

(T) **Z SĄDÓW WOJSKOWYCH.** Pod przewodnictwem podpułk. Wusatowskiego odbyły się wczoraj dwie rozprawy w sądzie wojskowym a mianowicie przeciw Walentemu Podyńskiemu z Warszawy i Izydorowi Michnie z Czernichowa, obu szeregowcom 5 bat. saperów. Podyński został oskarżony o kradzież rzeczy wojskowych a Michna o współudział. Sąd na podstawie orzeczenia ekspertów przyjął wartość rzeczy skradzionych niżej 2000 marek i skazał pierwszego na 1 i pół roku, drugiego na rok więzienia. Prócz tych rozpraw odbyły się jeszcze dwie rozprawy pod przewodnictwem majora Gizińskiego, których przebieg podamy jutro.

(T) **Z SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.** Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw Janowi Lamie, wieśniakowi, który w sprzeczce uderzył motyką w głowę swego szwagra, wskutek czego ten niebawem zmarł. Sąd przysięgły na podstawie zeznania świadków uwolnił oskarżonego od kary.

(T) **NAPAD RABUNKOWY W POCIĄGU.** Onegdaj wieczorem w wagonie pociągu przybyłego z Cieszyna na dworcu osobowym w Krakowie, w chwili gdy podróżni opuszczali wóz, 18-letni Antoni Kudasiewicz znany opryszek rzucił się na reemigranta z Ameryki Antoniego Cieplickiego i chwyciwszy go za gardło wyrwał mu z kieszeni kopertę zawierającą 45 dolarów amerykańskich i kilkaset marek. Przechodzący konduktor Sebastyan Raczyński uwolnił Cieplickiego z tej opresyi i spowodował aresztowanie bandyty. Pieniądze znalazł Cieplicki pod ławką porzucone przez bandytę.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POLEGŁYCH LEGIONISTÓW. We czwartek dnia 30 września jako w 6 rocznicę wymarszu II. Brygady Legionów Polskich w Karpaty odbędzie się w kościele OO. Reformatów o godz. 8.30 rano nabożeństwo żałobne za dusze poległych legionistów, na które rodaków, oficerów i żołnierzy Legionów zaprasza się.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym sprawozdaniu z premiery „Pocałunek wojny" w Bagateli zakradł się błąd. Powinno być w odnośnym ustępie: „P. Dąbrowska z właściwym sobie talentem odtworzyła postać **staruszki**", (nie zaś „starościny", jak wydrukowano).

—o—

POCZTA A GEOGRAFIA. Istne curiosum stanowi list, zwrócony w tych dniach nadawcy przez pocztę warszawską. Adres na nim następujący: „Szpital W. P." ulica taka a taka siostra H. B. oddział ofic. kooper. Inowrocław". Stempel pocztowy wskazuje, że list przyjęty został w Warszawie, 8-my b., (zapewne numer biura), 16 bm. a ostemplowany do zwrotu nadawcy dn. 19 bm. „Inowrocław" przekreślono położono adnotacye „Nieznany"!! Trudno urzędnika poczty polskiej posądzić o hakatyzm, natomiast niepodobna oprzeć się podejrzeniu o skończoną ignorancyę w kierunku georgrafii Polski. Urzędnik poczty polskiej, który nie słyszał o Inowrocławiu! Obowiązkiem władz pocztowych jest czuwanie nad tem, aby urzędnicy nie wystawiali poczcie polskiej takich „świadectw ubóstwa".

Ruch giełdowy.

Kraków, 29 września.

(a) Ruch na giełdzie krakowskiej nieco słabszy. Jak zwykle, papiery przemysłowe cieszyły się największem zainteresowaniem, a z tych „Zieleniewski", które uzyskały kurs 1915, oraz „Polska Nafta", za którą płacono 1365. Z akcyj bankowych poszukiwano „Polski Bank przemysłowy" przy kursie 475.

Kursa walut i dewiz zagranicznych bez zmiany. W papierach lokacyjnych zastój zupełny.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 28 WRZEŚNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 260, 280, czeki 260, 280. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225, czeki 210, 225. Franki francuskie gotówka 18'25, 18'75, czeki 18'25, 18'75. Franki belgijskie gotówka 18'75, 19'75, czeki 18'75, 19'75. Franki szwajcarskie gotówka 42'75, 43'75, czeki 42'75, 43'75. Funty szterlingi gotówka 925, 960, czeki 925, 960. Marki niemieckie gotówka 440, 460, czeki 440, 460. Korony austryackie gotówka 92, 94, czeki 94, 96. Korony czesko-słowackie czeki 360, 370. Korony szwedzkie gotówka 52, 54, czeki 52, 54. Korony duńskie gotówka 38, 38'75, czeki 38, 38'75. Korony norweskie gotówka 38, 38'75, czeki 38, 38'75. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25, czeki 4'75, 5'25. Liry włoskie gotówka 10'75, 11'25, czeki 10'75, 11'25. Marki fińskie czeki 6'20, 6'50. Floreny holenderskie gotówka 83, 85, czeki 83, 85. Ruble carskie transakc. 310.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 400, żąd. 450, transakc. 425. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 225, żąd. 275. Zieleniewski ofiar. 1850, żąd. 1950, transakc. 1910—1915. „Górka" fabryka cementu ofiar. 1650, żąd. 1750. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1600, żąd. 1700, transakc. 1630—1630. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4200, żąd. 4600. Polska Nafta ofiar. 1300, żąd. 1400, transakc. 1350—1365. „Oikos" T. A. ofiar. 2600, żąd. 2800. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini transakc. 1225—1250.

Warszawa (PAT). Giełda: Obligacye m. Warszwy 6% z 1915—16 wrt. kup. 6,37,2, żąd. 217, posz. 214. 6% z 1917 za 100 marek wart. kup. 1,45, transakc. 101'25—101, żąd. 102, posz. 100. 5% Banku ziemiańskiego wart. kup. 2,27,4, żąd. 103, posz. 101. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 2,39,8, transakc. 185'25, 186'75, żąd. 190, posz. 185. Listy zastawne 4% wart. kup. 2,13,1. 5% m. Warszawy wart. kup. 4,91,2, transakc. 230'25—232, żąd. 234, posz. 230. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 4,42,1, transakc. 211, żąd. 214, posz. 210. 6% Banku kredyt. hipot. wart. kup. 1,34,2, żąd. 100, posz. 96.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 260, 280, czeki 260, 280. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225. Franki francuskie gotówka 18'25, 18'75, czeki 18'25, 18'75. Franki belgijskie gotówka 18'75, 19'75, czeki 18'75, 19'75. Franki szwajcarskie gotówka 42'75, 43'75, czeki 42'75, 43'75. Funty szterlingi gotówka 925, 960, czeki 925, 960. Marki niemieckie gotówka 440, 460, czeki 440, 460. Korony austryackie gotówka 92, 94, czeki 94, 96. Korony czeskie czeki 3'60, 3'70. Korony szwedzkie gotówka 52, 54, czeki 52, 54. Korony duńskie gotówka 38, 38'75, czeki 38, 38'75. Korony norweskie gotówka 38, 38'75, czeki 38, 38'75. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25, czeki 4'75, 5'25. Marki fińskie czeki 6'20, 5'50. Liry włoskie 10'75, 11'75, czeki 10'75, 11'25. Floreny holenderskie gotówka 83, 85, czeki 83, 85. Ruble carskie po 100 — 290, 275, 280; po 500 — 285, 280. Ruble dumskie po 1000 — 86, 97, 92, po 250 — 62, 64, 63.

Gdańsk (PAT). Kurs marki polskiej wynosił dzisiaj w Gdańsku 21 i pół do 21 5/8, przekazy na Warszawę 20 i pół do 20 5/8, w Berlinie 22 1/8, przekazy na Poznań 20.

Wiedeń (PAT). Giełda z dnia 28 b. m.: Losy tureckie 2560, Pryorytety kolei południowej 1390, Anglobank 830, Bankverein 797, Bodenkredit 1867'50, austryacki zakład kredytowy 999, Bank depozytowy 790, Laenderbank 1174, Merkury 865, Unionbank 818, Bank obrotowy 637, Živnostenska Banka 1778, Kolej północna 14500, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2150, Alpiny 4669, Berg und Huetten 10750, Krupp 1704, Poldihuette 2639, Pragereisen 8395, Rima 3340, Skoda 2520, Zieleniewski 1728, Apollo 6990, Fanto 23200, Galicyjskie Karpaty 18700, Galicya 29600, Schodnica 15600.

Zurych (PAT). Początkowe kursa dewiz: Berlin 10'20, Nowy Jork 622, Medyolan 25'80, Praga 8'25, Zagrzeb 520, Budapeszt 2, Wiedeń 2'75, austryackie korony stemplowane 2'10.

O założenie giełdy gdańskiej.

Gdańsk (PAT). Na zebraniu, zwołanem w Izbie handlowej gdańskich kupców hurtownych, rozważano sprawę założenia giełdy gdańskiej. Wybrano komitet, któremu polecono opracowanie całego planu.

Z targu.

Kraków, 29 września.

(m-m) Na targu wczorajszym zaznaczyła się zwyżka cen nabiału. Za litr mleka żądano 14 marek, za kilo masła 150—160 m., za kilo sera 40 m., za jajko 3 m. 50 fen. Ziemniaków dowieziono obficie, sprzedawano je po 2 m. 50 fen. za kilogram. Za główkę kapusty białej żądano 2—3 m., za główkę kapusty włoskiej 1—2 m., za główkę kapusty czerwonej 2—4 m., za ogórek 2—4 m., za kilo pomidorów 18 m., za kilo fasolki szparagowej 15 m., za kilo cebuli 20 m., za litr fasoli białej dużej „jaśka" 16 m., za litr fasoli kolorowej 10 m., za wiązkę marchwi 5—7 mk., za wiązkę buraków 4—5 m., za kilogram dyni 2 marki, za kaczan kukurydzy 2 marki, za jedną dużą kalarepę 2 m., za wiązkę rzepy 5 m., za główkę sałaty 3 m., za kalafior 30—40 m., za litr maku 30 marek. Ceny mąki podniosły się znowu: kilo mąki pszennej 47 marek, kilo mąki mieszanej 44 m., kilo mąki żytniej 38 m., kilo grysiku pszennego 55 m., kilo kaszy tatarczanej 40 m., litr pęcaku 18 m., litr kaszy jęczmiennej 16 m., litr kaszy jaglanej 28 m., litr kukurydzianki 20 marek.

Ceny owoców pomimo niezwykłego urodzaju są stosunkowo wysokie. Za kilogram jabłek pośledniego gatunku żądano 8—10 m., za kilogr. jabłek desorowych 10—14 m., za kilogram gruszek 12—16 marek.

Wymiana depesz między Naczelnikiem Państwa a Millerandem.

Warszawa. (PAT). Naczelnik państwa wysłał do prezydenta Milleranda następującą depeszę: W chwili, gdy został pan powołany na pierwsze stanowisko republiki francuskiej, szczęśliwy jestem, że mogę wyrazić szczerą radość, iż naszego wielkiego sprzymierzeńca reprezentuje ten, który tak przewidująco kierował polityką francuską w momentach groźnych dla pokoju i bezpieczeństwa Europy, oraz **który w ciężkich dla Polski chwilach użyczył jej poparcia Francyi**, najzupełniej zgodnego z tradycyjną francuską przyjaźnią dla mego kraju. Podpisany Józef Piłsudski. Odpowiedź prezydenta republiki francuskiej opiewa: Jestem niezmiernie wzruszony życzeniem **znakomitego naczelnika państwa, którego talent wojskowy uchronił kraj od inwazyi.** Słusznie wspomina pan, Ekscelencyo, o moich uczuciach dla Polski, które są uczuciami całej Francyi. Jestem wyrazicielem woli mojego kraju, zwracając się do Waszej Ekscelencyi z życzeniami dla jego osoby, oraz z uczuciami, jakie żywię dla wielkości i pomyślnego i pokojowego rozwoju pełnego chwały narodu polskiego. Podpisany B. Millerand.

Pół miliarda kontrybucyi na Kijów.

Warszawa. (Tel. M.) **Na Kijów została nałożoną kontrybucya pół miliarda karbowańców.** W zapłacie tej kontrybucyi mają także uczestniczyć robotnicy, którzy porzucili pracę i oddali się spekulacyi.

Belgijskie pociągi sanitarne dla Polski.

Warszawa. (Telef. M.) Belgia ofiarowała Polsce 2 pociągi sanitarne złożone razem z 34 wagonów, które już odeszły do Polski.

O poprawę międzynarodowej sytuacyi ekonomicznej.

Bruksela. (PAT) Delegat angielski przedstawił na konferencyi finansowej sposoby, którymi jego zdaniem można poprawić sytuacyę ekonomiczną. Są nimi: powstrzymywanie skandalicznego zmniejszania się siły kupna pieniądza, wyeliminowanie bezproduktywnych wydatków, **ograniczenie zbrojeń** przez porozumienie między narodami, czasowe zaniechanie wprowadzenia w życie jakichkolwiek reform socyalnych jak naprzykład nacyonalizacyi, które mogą się tylko przyczynić do pogorszenia sytuacyi, wreszcie cofnięcie wszelkich zarządzeń, ograniczających międzynarodowe stosunki handlowe.

Spadek cen towarów — w Ameryce.

Londyn. (PAT). „Times" donosi z Nowego Jorku: Spadek cen towarów w Ameryce jest powszechnym przedmiotem rozmów. Zapowiedziana zniżka wynosi od 30 do 40 prc. Sekretarz handlowy przewiduje dalszy **spadek cen.** Amerykańscy kupcy są zdania, że kurs zwyżkowy osiągnął już swoje maximum, a teraz nastąpił **ruch odwrotny.**

WAŻNE
DLA P. T. KUPCOW, SPÓŁEK ROLNICZYH i KONSUMOW!
poleca tylko hurtownie:

Kauczukowe kołnierze i mankiety, czapki, kapelusze, szelki, pończochy, skarpetki, chustki do nosa i na głowę, płótna, zeigi, kloty, materye na ubrania zimowe i t. d.

I. Dział: Przybory do szycia. II. Dział: Przybory szewskie. III. Dział: Szczotki i naczynia gospodarskie. IV. Dział: Bibułki, tutki, cygarniczki. V. Dział: Wszelkie wyroby mydeł i środków kosmetycznych Fabryki „TLEN".

DOM HANDLOWY FRANCISZEK WOJAS, KRAKOW, ULICA ŁOBZOWSKA L. 12.
JENERALNE ZASTĘPSTWO FABRYKI „TLEN", LWOW, ZAMARSTYNOW. 2126

Poszukuję pomieszkania bez mebli 2 lub więcej pokoi z kuchnią. Bardzo dobrze zapłacę. Interesowani zechcą zgłosić się poste-restante Kraków, główna poczta pod „A. K. C.". 2332

Pióra boa fantazyjne kwiaty sztuczne poleca hurtownie i detalicznie 2218
Wincentyna Górska w Krakowie, Floryańska 16.

Jagody bzu w każdej ilości (tylko dojrzałe kupujemy i płacimy za 1 kg. otrząsanych 5 Mk. za 1 kg nieotrząsanych 3 Mk.
Polskie Zakłady Garbarskie w Ludwinowie.

Zgubiono legitymacyę na nazwisko Maryi Cichońskiej wydaną w Lublinie a potwierdzoną w Radomiu. 2282

POSADĘ KIEROWNIKA lub t. p. w jakimkolwiek interesie obejmie energiczny kawaler, lat 26, z działu gospodnioszynk. (z kaucyą 10.000 mkp.) Zawiadomienie: Jan Kozień, poste-restante, za legitymacyą 3073/19, Kraków 1. 2283

Bracia Mikołajtys
Kraków, ulica Poselska l. 18
polecają hurtownie i częściowo: 2293

Konserwy jarzynowe. Kompoty: czereśnie, morele, renkloty itp. Sardynki w oliwie. Oliwę nicejską. Wanilię, kwiat i gałkę muszkat. Cynamon, goździki, pieprz itp.

Na prowincyę wysyłamy pocztą za zaliczką.

Kto pragnie oszczędzić sobie kłopotów i irytacyi, wynikających z nabycia towaru miernej jakości-kupuje:
Taśmy i kalki do maszyn piszących najlepszej amerykańskiej marki

„VENUS"

„Jestem najzupełniej zadowolony" oto werdykt każdego nabywcy.
Wyłączne źródło nabycia: Firma
LUDWIK AKSMAN
10 ul. Szewska Kraków, tel. 32-88.
Własne Biuro w Ameryce:
27 & 28 Water Strest NEV YORK U. S. A.

Fabryka żarówek elektrycznych


„CYRKON"
Warszawa, Nowowiejska 13.
Wszelkie woltaże i gatunki.
2257

Świerzb
leczy radykalnie Maść **„Scabioform-Orański"**
prowizora farm. I. Orańskiego.
Mocniejsza dla dorosłych i łagodniejsza dla dzieci. Nie plami bielizny. Ma przyjemny zapach. Podczas wcierania łatwo wchłaniana jest przez tkanki ciała. Po skończonej kuracyi łatwo daje się zmyć wodą. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 2179

„MATURA" Kraków Grodzka 32/II.
Sekretaryat czynny od godz. 9—1 i 4—6. Kierownik fachowy przyjmuje od g. 5—6. 2318

Wpisy na nowe kursa maturyczne, 1-roczne i 2-letnie, gimnazyalne, realne, seminaryalne, kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa oraz dla reprobowanych przyjmuje się jeszcze kilka dni.

Dla P. T. Wojskowych i rannych inwalidów wojennych znaczne zniżki i ulgi w spłatach.

Nauka na kursach już rozpoczęta.



ORAZ
mydła toaletowe: „Liliowe mleczne", „Ewa" „Magnolia" Nr. 412, 410 i 408. „Kosmos Magnolia" zawierające 80 % tłuszczu, Mydło do golenia, Pastę do zębów „Ewa" i wody kolońskie poleca:
Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

A. J. LEWIŃSKI
Kraków, ul. Starowiślna 35. 2270

Większa instytucya finansowa
w Krakowie
poszukuje
rutyn. buchaltera-bilansisty „ saldokontysty
na dobrych warunkach. Posady do objęcia natychmiast. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Rutynowany" do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 2324

Ważne dla kupców z działu FARB!

Zawiadamiamy P. T. Kupców, iż objęliśmy zastępstwo i samosprzedaż **inwaldzkiej fabryki bieli cynkowej** (biel śnieżna 00 i 0) oraz **farb ziemnych i chemicznych**, które sprzedajemy hurtownie po cenach fabrycznych. 2312

Na żądanie wysyłamy oferty.
Dom eksportowy farb i lakierów
KAEFER i FEDERGRUN
KRAKÓW, UL. GERTRUDY 26.

KURSA MATURYCZNE
pod fachowem kierownictwem prof. Butrymowicza.
Kraków, Karmelicka 56 II p.
(Godziny urzędowe: od 10—12 i od 4—6; kierownik fachowy przyjmuje od 4—5).
Kursa 1-roczne i 2 letnie, zbiorowe i korespondencyjne (**zapomocą miesięcznych wykładów pisemnych**). — **Kurs niższy w zakresie 4 klas szkoły średniej.** — Przygotowanie do matury i do wszelkich egzaminów wstępnych w zakresie szkół średnich i semin. naucz. — Uczą fachowe siły nauczycielskie. — Informacye i prospekta bezpłatnie. 2314

REKLAMA
JEST
DŹWIGNIĄ HANDLU!
Najpewniejszy skutek przynoszą ogłoszenia zamieszczane
W „GOŃCU KRAKOWSKIM"!

BIURO SPEDYCYJNE „SPEDOPOL"
w Krakowie, ulica Floryańska l. 25.
Telefon nr. 2017. 2176

Załatwia wszelkie ekspedycye kolejowe w kraju i zagranicą, oraz przewóz mebli w wozach meblowych. Załatwia formalności cłowe. Ubezpieczenia bagaży. Własne magazyny i zaprzęgi do przewozu towarów i t. p.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Grenuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.